Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 144. **Kraków, Czwartek dnia 26 Czerwca 1902.** **Rok X.**

Od wydawnictwa.

„GŁOS NARODU“

będzie z nowym kwartałem nadal wychodził na dotychczasowych warunkach.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają **bezpłatnie** początek drukujących się pamiętników Stanisława Kądzielskiego, zawierających bardzo ciekawy opis jego pobytu na Syberji i ucieczki stamtąd. Początek bezpłatnego dodatku powieściowego „Spółwinni“ słynnego powieściopisarza francuskiego Hektora Malot.

Nadto prenumeratorowie kwartalni i półroczni otrzymają jako

bezpłatne premjum

do wyboru dramat Kazimierza Tetmajera „Zawisza Czarny“ lub powieść Ronikiera „Alma Mater“.

Znakomitą powieść dwutomową Józefa Rogosza „Marzyciele“ mogą otrzymać nowi prenumeratorowie za dopłatą 1 korony.

Na opłatę posyłki pocztowej tych książek, należy przysłać 40 halerzy.

W nowym kwartale po ukończeniu „Marzycieli“ drukować będziemy w bezpłatnym dodatku powieściowym drugą powieść Józefa Rogosza „W obronie Prawdy“, która dobitnie przedstawia rozkładowy wpływ żywiołu żydowskiego na społeczeństwo polskie.

W odcinku drukować będziemy słynną powieść Rudjarda Kieplinga pod tytułem „Kim“, opowiadającą nadzwyczajne przygody młodego Anglika w Indjach i poruszającą aktualną sprawę rosyjsko-angielskich stosunków w Azji. Krytyka angielska uznała tę powieść za najznakomitsze dzieło ostatniej ćwierci XIX wieku.

Również w odcinku zamieścimy oryginalną powieść pióra spółki dwóch młodych autorów, osnutą na tle kryminalnych wypadków, niezwykle zajmującą i pełną reminiscencyj z najnowszych naszych stosunków.

Dodatek ilustrowany

obejmie cały szereg nowel tłomaczonych i oryginalnych i wiele ciekawych i aktualnych artykułów, które zamówiliśmy u naszych wybitniejszych pisarzy.

Warunki przedpłaty:

za miesiąc lipiec w miejscu	kor. 2
kwartalnie	„ 6.

Na prowincji:

Za lipiec	2 k. 40 h.
kwartalnie	7 k. 20 h.
do końca roku	14 k. 40 h.

Przedpłatę przesyłać najlepiej przekazem pocztowym do Administracji „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Jana l. 3.

Równocześnie z przedpłatą na „Głos Narodu“ można przesyłać przedpłatę na

„MODY PARYSKIE“

kwartalnie 1 kor. 80 hal. — oraz na najlepszy dwutygodnik satyryczno-humorystyczny

„DJABEŁ“

po cenie 2 korony kwartalnie.

Delegat do Rady szkolnej.

II. Nie potrzeba chyba dowodzić, że spaczenie tych zasad nie mogło i nie może wyjść na korzyść ani instytucji, ani społeczeństwa. Pojmujemy, że ze wzrostem agend trzeba było zwiększyć ilość urzędników, ale należało ograniczyć zakres ich działalności — utrzymać dawny stosunek prezentów władzy nadzorczej. Jeżeli zaś zakres tego nie ograniczono, należało z przybywaniem czynników rządowych zwiększyć stosownie żywioł autonomiczny.

Urzędnicy i ludzie fachowi mniej odczuwają potrzeby społeczeństwa. Przyzwyczajeni do formułek, do dawnego systemu, obawiają się świeżych myśli. Jak było za ich czasów i było według nich dobrze, tak powinno być dalej, — po co więc zmieniać porządek rzeczy? Wśród takich żywiołów każda inicjatywa, każde dążenie do zwiększenia energji działania, każda chęć usunięcia rzeczy przestarzałych, niezgodnych z dzisiejszemi potrzebami i wymaganiami społeczeństwa, — spotykają się z niechęcią, oporem, jeżeli nie z lekceważeniem.

Zanim jednak zmieni się skład Rady szkolnej, należy choć o to się starać, aby drobny procent przedstawicieli autonomji składał się z ludzi odpowiadających w zupełności tej zasadzie, która ich do pracy nad oświatą kraju powołała.

Ludzi fachowych, specjalistów, pedagogów Rada szkolna ma zastęp dostateczny. Delegatami autonomicznymi powinni być przedewszystkiem obywatele o szerszym poglądzie na sprawę oświaty i wychowania, pełni inicjatywy, rozumiejący potrzeby czasu i społeczeństwa. Ta myśl a nie inna, przyświecała krakowskiej Radzie miejskiej, kiedy przed laty 12 wybrała delegatem prof. Tarnowskiego, który był laikiem jako szkolnik i pedagog, który zapewne dopiero po wyborze zapoznawał się z ustawami szkolnemi, ale o którym sądzono, że daje gwarancję szerszego poglądu na sprawy oświaty. Że się nadzieje nie ziściły, wina to nie zasady, ani też samego delegata, lecz wina stosunków, które mu nie pozwoliły na odpowiednie oddanie się pracy, do jakiej go powołano. Zwykła to nasza wada, że na barki jednostki zwalamy zbyt wielkie i różnorodne ciężary.

Nie chcemy, aby nas źle zrozumiano, — możnaby bowiem sądzić, iż od wyboru na delegata chcemy odsunąć fachowych pedagogów. Owszem, jeżeli kandydat pedagog posiada te warunki, jakie podnieśliśmy, to przeciwko wyborowi jego nic mieć nie można. Powtarzamy jednak z naciskiem, iż specjalistów Rada szkolna już posiada, idzie więc przedewszystkiem o reprezentanta **obywateli**, a możemy nawet dodać: i rodziców.

Że gdzieindziej, i to tam gdzie oświata wyżej niż u nas stoi, tak a nie inaczej pojmują wybór delegatów autonomicznych, przytoczymy na dowód kilka przykładów:

Wiedeń wybiera trzech delegatów, a są nimi: adwokat, profesor szkoły realnej i... fabrykant rękawiczek. W Gracu delegatem jest lekarz, w Celowcu mieszczanin (zastępca burmistrza), w Lublanie lekarz, w Opawie adwokat, w Pradze doktor praw i „prywatny“ w Bernie adwokat, w Czerniowcach profesor filozofji i t. d. Z wydziałów krajowych wysyła Austrja niższa czterech posłów, Salzburg księdza i adwokata, Styrja dwóch prawników. Kraina adwokata i posła, Pobrzeże dwóch adwokatów, jednego prawnika, jednego adjunkta sądowego i jednego właściciela dóbr, Czechy 3 profesorów uniwersytetu, jednego adwokata, jednego dra praw i jednego prof. gimnazjalnego, Śląsk właściciela dóbr i mieszczanina... i t. d.

Niech więc nasza Rada miejska dobrze się zastanowi nad wyborem delegata. Koteryjki, kliki, „przyjaźnie“, „sympatje“ ustąpić powinny. Zmniejszenie wpływu żywiołu obywatelskiego w naszej Radzie szkolnej, wkłada tem większy na Radę m. obowiązek, aby małą ilość zwiększyła **jakością**. Delegatem jej powinien być obywatel w całem znaczeniu tego słowa, człowiek niezawisły, milujący oświatę, mąż inicjatywy i szerszych poglądów, mający wreszcie dość czasu na spełnianie obowiązków.

Wszakże tu (powtarzamy) idzie o przyszłość naszą, o całą naszą nadzieję, jakiem jest młode pokolenie.

Niespodzianki dra Koerbera.

Dr. Koerber chce wypowiedzieć traktaty handlowe.— Broń przeciw Węgrom. — Koloman Szell musi się zdecydować. — Woda na młyn niemiecki. Sejm galicyjski powinien zabrać głos.

Nasz korespondent wiedeński (*Mn.*) pisze:

Dr Koerber na podstawie uchwały rady ministrów, zawiadomił prezesa gabinetu węgierskiego Szella, że rząd austrjacki chce przed dniem 31 grudnia roku bieżącego wypowiedzieć traktaty handlowe, zawarte z obcemi mocarstwami.

Dopiero teraz staje się zrozumiałym nieco zagadkowy artykuł wstępny półurzędowej „Montags-Revue“.

Końcowy ustęp tego artykułu brzmiał w streszczeniu, jak następuje:

Jeżeli — czytamy tamże — monarchia rozpadnie się na dwa oddzielne terytorja celne, to każde z tych ostatnich będzie mogło swobodnie pomyśleć o zaspokojeniu swych potrzeb. Austrja bezwarunkowo i całkowicie napewno zawrze traktaty handlowe na zgoła innych warunkach, niż Węgry. Prawdopodobnie też nikt nie wątpi, że rząd austrjacki co do owego punktu jasno sobie zdaje sprawę z tego, co mu czynić należy. Warto, by prezes ministrów węgierskich pamiętał o jednej okoliczności. Rozporządzenie cesarskie z 21 września 1899 r. (wydane na podstawie § 14. Przyp. koresp.) zatrzymuje w mocy obowiązującej te punkty z dawnej istniejącej unji celnej i handlowej, których owem rozporządzeniem nie zmieniono. Do tych i nadal obowiązujących punktów należy również i artykuł III z poddziałem drugim. Ma on brzmienie następujące: „Jeżeli przy gaśnięciu takiego traktatu (tyczącego się stosunków handlowych z obcem państwem) jedna strona (Węgry lub Austrja, przyp. koresp.) zechce zrobić użytek z zawartego w nim prawa wypowiedzenia tej umowy, to musi zawiadomić o zamiarze wypowiedzenia drugą stronę **przynajmniej na sześć miesięcy przed upływem terminu wypowiedzenia**, aby się ułożyć do do dalszego postępowania.

Jeżeli w czasie tego terminu nie przyjdzie do porozumienia, to **minister spraw zagranicznych musi dokonać wypowiedzenia, choćby go żądała tylko jedna strona**“. Z tego wynika, że żadne z obu państw, ani Austrja, ani Węgry nie posiadają swobody bezwzględnej (w zakresie traktatów handlowych z zagranicą. Przyp. koresp.); przeciwnie każda z nich zależy od postanowienia strony przeciwnej, czy ta zechce wypowiedzieć traktaty. Jedynym środkiem, by odwieść przeciwnika od wypowiedzenia, są układy. W tem postanowieniu ma dr Koerber sposób dowiedzenia się, czy Węgry chcą sfinalizować ugodę, czy też pozwolić jej wygasnąć w 1907 roku, by utworzyć odrębne terytorjum celne.

„Montags-Revue“ wyjaśnia też, dlaczego dr Koerber właśnie teraz chce się dowiedzieć o losie ostatecznym ugody i zmusić rząd węgierski, by zaprzestał taktyki przewlekania dalszego ciągu układów. Austrja może teraz utworzyć własny okręg celny bez znacznej szkody dla siebie; podczas gdy później taka zmiana mogłaby ją narazić na szwank poważny. Skoro więc Koloman Szell wywijał się od prowadzenia układów w sprawie ugody, dr Koerber musiał użyć przymusu, przysługującego mu na mocy prawa i zawiadomił go o zamiarze wypowiedzenia traktatów. Teraz zatem p. Szell będzie musiał się zdecydować do 31 grudnia 1902 r., czy życzy sobie unji celnej z Austrją, czy też odrębnego od 1904 r. dla Węgier okręgu celnego.

Trudno na razie zdać sobie sprawę z wszystkich następstw kroku dra Koerbera, kroku niesłychanie doniosłego, może przełomowego w dziejach Austrji.

Trudno orzec, czy wyjdzie on Austrji na pożytek, czy też przyniesie szkodę niepowetowaną i to nietylko w ekonomicznym, ale i w politycznym kierunku. Trzeba bowiem pamiętać, iż stronnictwa radykalne niemieckie w Austrji niesłychanie gorąco życzą sobie zerwania unji celnej i handlowej z Węgrami. Liczą bowiem, że po rozgraniczeniu ekonomicznem przyjdzie kolej i na rozgraniczenie polityczne. A wtedy Austrja, która spadnie z poziomu mocarstwa na niziny państwa średnich rozmiarów, będzie przyciągniętą przez Rzeszę niemiecką, niby opiłka żelazna, którą ciągnie magnes. Jest to program przyjaciela prezesa gabinetu dra Derschatty z Gracu, zniemczonego Słoweńca z matki Włoszki, marzącego o wcieleniu Austrji do Rzeszy niemieckiej.

Opinia polska w Galicji powinna też zachowywać się nader chłodno wobec najnowszego kroku dra Koerbera.

Wykształcenie rolnicze w Galicji.

Siedm szkół rolniczych posiada Galicja, z tego jedna akademja — w Dublanach, jedna szkoła średnia — w Czernichowie, wreszcie pięć niższych szkół — w Bereźnicy, Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach i w Suchodole. Wydział krajowy, naturalny opiekun wszystkich tych zakładów, wygotował obszerne sprawozdanie na bieżącą sesję; z tego sprawozdania cytujemy ważniejsze miejsca, dające pewną charakterystykę wykształcenia rolniczego u nas. Więc przedewszystkiem szkoły niższe. Co się tyczy tego typu zakładów, to w bieżącym roku szkolnym napływ uczniów spotęgował się tak, że mimo bardzo ścisłego wyboru przy egzaminach wstępnych przyjęto ogółem 81 nowych uczniów na I rok nauki. Ogólna suma uczniów we wszystkich niższych szkołach wynosi liczbę 211. Mianowicie liczy szkoła w Bereźnicy ogółem 42 uczniów, w Horodence 42, w Jagielnicy 39, w Kobiernicach 41, wreszcie najobszerniejsza szkoła w Suchodole 47 uczniów. Wszystkie miejsca w internatach są zajęte, zakłady są więc szczelnie zapełnione. Podania, które wpłynęły w terminie późniejszym, zostały nieuwzględnione.

Z porównania frekwencji za kilka lat wstecz, okazuje się, że w ciągu ostatniego pięciolecia t. j. od r. 1896/7 ilość uczniów w niższych szkołach rolniczych wzrosła w dwójnasób. Jest to najlepszą miarą rozwoju tych zakładów; na szybki wzrost frekwencji wpływa wprawdzie bezpłatne utrzymanie w internatach, (w b. r. na 211 uczniów jest 5 na własnym koszcie, 2 na koszcie gmin i fundacyj) wzgląd ten jednak nie umniejsza użyteczności szkół rolniczych w kierunku naukowym i wychowawczym, zwłaszcza, że one z założenia swego przeznaczone są dla ubogich warstw ludności.

Z 48 uczniów, którzy w r. 1901 ukończyli cały kurs nauki, ogółem w pięciu zakładach, 6 wróciło na ojcowiznę, 32 przyjęło obowiązki oficjalistów prywatnych; sprawozdania dyrektorów wykazują stały postęp w rozwoju nauki gospodarstwa, tej bodaj najważniejszej nauki rolniczej, bo przeznaczonej dla synów włościańskich. Jedyną troską sprawozdawczą musi być tylko fakt, że podczas kiedy 32 aż wychowanków tych szkół przyjęło obowiązki oficjalistów prywatnych, tylko 6 wróciło na ojcowiznę. Nie można się dziwić temu naturalnemu pędowi, który każdego człowieka pcha w t. zw. „wyższą sferę“ — należałoby jednak konieczniejszą zwrócić uwagę na tę dysproporcję rezultatu do celu szkoły.

Strona materjalna szkół zamyka się niedoborem 108.479 k. W porównaniu z niedoborem, preliminowanym na r. 1901 w kwocie 105.551 k., wynosi nadwyżka zaledwie około 3000 k., mimo rozwoju tych zakładów i wyższych kosztów utrzymania w internacie większej liczby uczniów (internat w szkołach jest bezpłatny). Kwota 408.000 koron jest w gruncie rzeczy tak nie wysoką, że gorącem staraniem Wydziału winien być projekt wzmagania ilości tych szkół.

* * *

W roku szkolnym 1900 901 zapisało się do krajowej szkoły w Czernichowie 40 uczniów, a zatem frekwencja w porównaniu z poprzednim rokiem nie powiększyła się, a nawet, jeżeli weźmiemy na uwagę I rok nauki, to się okaże, że liczba nowo zapisanych uczniów spadła z 18 na 15. Powodem tego bynajmniej nie był brak zgłaszających się kandydatów, gdyż z początkiem roku szkolnego wpłynęło do dyrekcji 54 podań o przyjęcie na I rok, ale z tej liczby tylko ¼ część posiadała warunki, wymagane do przyjęcia. Okazało się, że w znacznej liczbie wypadków jedyną przeszkodą przyjęcia do szkoły był przekroczony 18 rok życia, oznaczony w dotychczasowych przepisach szkolnych, jako wiek maksymalny dla zgłaszających się kandydatów. Wprawdzie Wydział krajowy w poszczególnych wypadkach udzielał pozwolenia na przyjmowanie uczniów starszych, jednakże dla wielu to ograniczenie wieku w przepisach szkolnych było już dostatecznym powodem niezgłaszania się do szkoły Czernichowskiej.

Z tego powodu dyrekcja przedłożyła Wydziałowi krajowemu potrzebę zmiany odnośnych przepisów szkolnych ze względu na wiek kandydatów, podnosząc przytem i ten ważny szczegół, że przez napływ uczniów starszych i bardziej już rozwiniętych szkoła tylko zyskać może w doborze odpowiedniejszego materjału, o czem się już w praktyce szkolnej niejednokrotnie przekonano. Jedna tylko okoliczność przemawiałaby za tem, aby nie ułatwiać zbytnio warunków przyjęcia dla uczniów starszych, gdyż w ten sposób stwarza się znaczniejsze różnice wiekowe wśród młodzieży i przez to samo wprowadza pewne utrudnienia w kształceniu jej i wychowywaniu, zwłaszcza w internacie; tem bardziej, że, jak wspomina dyrekcja w swoim sprawozdaniu, trudności te już istnieją w szkole Czernichowskiej, skutkiem nierównomiernego przygotowania naukowego uczniów. Ponieważ jednak obawy te usuwać może zawsze miejscowa decyzja dyrektora, przeto słusznem jest żądaniem szkoły, by przepisy utrudniające frekwencję odpowiednio zmodyfikować.

KORESPONDENCJA.

POZNAŃ, 22 czerwca.

Jeszcze ofiary wrzesińskie.

Przed izbą karną sądu ziemiańskiego w Gnieźnie odegrał się dziś epilog wielkiego dramatu wrzesińskiego. Trzy ofiary czekały na wyrok ślepej, albo raczej zaślepionej Temidy pruskiej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Aleksander Wiśniewski, 16-letni chłopiec, uczeń szewski; Elżbieta Kantorczykowa, żona szewca z Wrześni i matka dziewięciorga dziatek, w wieku od 16 lat do 7 miesięcy; Leon Kaliszewski, czeladnik stolarski, najstarszy syn śmiertelnie chorego stolarza Kaliszewskiego. Wszyscy troje oskarżeni są o grubą swawolę i udział w zaburzeniach publicznych, dokonanych w Wrześni, 20 i 21 maja roku zeszłego.

Sprawa chłopca Wiśniewskiego nie budziła już większego zaciekawienia, ponieważ nie miano sądzić faktu, lecz tylko wydać wyrok zgodny z przepisami kodeksu karnego. Wiśniewskiego skazano w listopadzie z. r. podczas głównej rozprawy na 4 tygodnie więzienia. Sąd Rzeszy w Lipsku uznał, iż kara jest za wysoka, ponieważ Wiśniewski nie miał jeszcze 16 lat podczas zajść wrzesińskich i dlatego mógł za „udowodnione mu przestępstwo“ otrzymać najwyższą karę 3 tygodni aresztu.

Ogólne współczucie pozyskała odrazu oskarżona Elżbieta Kantorczykowa, kobieta o łagodnem wyrazie twarzy. Podczas przesłuchów opowiada oskarżona, iż dnia pierwszego podczas znanych rozruchów dowiedziała się od dzieci swoich o tem, co było zaszło. Nie wychodziła jednakże z domu, bo miała wiele zajęcia. Drugiego dnia spostrzegła na dziedzińcu domu, w którym mieszka, obcego mężczyznę, uciekającego, a za nim w pogoni żandarma. Zlękła się bardzo, zwłaszcza, że ów nieznajomy wpadł na nią i wywrócił ją na ziemię. Kantorczykowa była w odmiennym stanie i z przerażenia popadła w omdlenie. Kiedy przyszła do siebie, udała się na ulicę przed swój dom i tam spotkała inne niewiasty, od których się dowiedziała, co to zaszło przed szkołą.

Do stojących niewiast przystąpił policjant Kroppe i rozkazał im, ażeby sobie odeszły. Wtedy wypowiedziała inkryminowane słowa: „Ukropu na głowę bym mu nalała.“ Policjant twierdzi, że ta płonna groźba odnosiła się do niego, a oskarżona Kantorczykowa zeznaje, że miała na myśli owego człowieka, który ją tak przeraził.

Sprawę Kantorczykowej odroczono w listopadzie dla słabości, kt órą wówczas odbywała.

Trzeci oskarżony Leon Kaliszewski dostał się dlatego na ławę oskarżonych, ponieważ obrońcy zasądzonego Balcerkiewicza wnieśli rekurs przeciwko wyrokowi, twierdząc, iż zachodzą wątpli-

PRZYGODY kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzielskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

43 (Ciąg dalszy).

Abramko z prośbami poszedł do kantoru. Tego samego wieczora jeszcze, przez ścianę (drewnianą) namawiali mię usilnie, bym prośbę podpisał, lecz nie usłuchałem ich.

Dnia 11 maja 1898, zawezwał mnie niespodzianie naczelnik Archipow do kantoru i przeczytał mi rozporządzenie gubernatora Maciejewskiego, żeby mnie przenieść z więzienia do osobnego pokoiku w lecznicy i żeby od „powierki do powierki“ (t. j. od wschodu do zachodu słońca) były moje drzwi otwarte, ażebym się mógł w podwórku więzienia wedle mej woli przechadzać; była to odpowiedź na moją prośbę. W tym pokoiku przemieszkałem aż do wyjścia, szklarstwa nie porzuciłem.

W sierpniu 1898 r. przybył do Akatuja postrach wszystkich inspektorów, naczelników i t. p. urzędników więzień, całego państwa rosyjskiego, jeden z następców Gałkin-Wnaskiego, rzeczywisty radca stanu Salomon; oglądnął wszystko i wszystkich, wyraził naczelnikowi Archipowowi swoje zadowolenie, podczas gdy w innych więzieniach nerczyńskich katorg, dał urzędnikom naganę, kazał ponaprawiać chałupki, w których polityczni na wolnej komendzie mieszkali lub mieli mieszkać, na co nie było oddzielnego funduszu. W toku rewizji zapytał Salomon towarzyszącego mu w zastępstwie gubernatora, wyższego urzędnika, na jakiej podstawie gubernator wypuścił dwóch politycznych na wolną komendę przed czasem, a ten ostro mu odpowiedział: „na podstawie udzielonego mu prawa przez władzę wyższą“; przy tej sposobności owych 12, którzy podali prośby o uławienie do cara, prosili p. Salomona o poparcie w Petersburgu, naczelnik Archipow dodał, że na łaskę zasługują, więc Salomon nietylko ich w swoj książeczce zapisał, lecz to samo kazał zrobić swojemu sekretarzowi.

Wkrótce po wyjeździe wspomnianego dygnitarza, razu pewnego rzekł naczelnik Archipow w kantorze do Abramka: „w skorom buduszczem budiet prijatnoje izwiestie dla zdiesznych Polakow“ (wkrótce będą wiadomości przyjemne dla tutejszych Polaków). Abramko zaraz opowiedział nam o tem i tak on, jak i wszyscy wytłomaczyli sobie, że to powiedzenie naczelnika Archipowa odnosiło się do podań o ułaskawienie, lecz gdy po upływie kilku dni przyszło z głównego zarządu nerczyńskich katorg z Zerentuja, polecenie odnoszące się do wszystkich politycznych bez wyjątku, aby przysłać odpisy z ich papierów, niebyło bowiem rozmaitym domysłom końca, aż może w miesiąc później naczelnik urzędownie nam powiedział, że wszystkie papiery nas dotyczące, odesłane zostały jenerał-gubernatorowi Grodekowowi do Chabarowska, dla sprostowania, bowiem „skidki“ (opusty) liczyć się będą, od liczby lat kary pozostałych po darowaniu jednej trzeciej, na zasadzie pierwszego manifestu; radość była nie do opisania tych, którzy mieli od 13 do 19 lat, a smutek, którzy mieli po 20 lat, bo tylko pobyt w więzieniu miał im być skrócony, a nie pobyt na wolnej komendzie.

Komu tę ulgę zawdzięczyć mieliśmy, — niewiadomo na pewno, domyślam się, że Salomonowi; mówiono także, że gdy po rokoszu „Sarlów“ tak zwanej sprawy Andyżańskiej, przeniesiono jenerał-gubernatora Duchowskiego z Chabarowska do Taszkientu, a J. G. Grodekow jego miejsce objął, to sam, czy razem z zawiadowcą głównym nerczyńskich katorg Wasiljewem znaleźli w kancelarji jen. gubernatora w Charbarowsku, zapylone od dwóch lat leżące i zapomniane objaśnienie z Petersburga, jak obliczać „skidki“, z powodu manifestów.

Zmiana losu.

Nareszcie 20 grudnia około 10 przed południem doręczono nam, po raz 3 nowe „paszporciki“, mój wykazywał, że na wolną komendę wyjdę nie 13 października 1899, lecz 7 lutego 1899, a przestanę być katorżaninem i zacznę być osiedleńcem nie w połowie lipca 1901, lecz 11 sierpnia 1899.

Tego samego dnia około godziny 3-ciej po południu, przyszedł jeden z klucznikow, niemający w ten dzień służby i z karteczki otrzymanej od naczelnika, wywołał 12 politycznych do kantoru; zdziwiło to trochę, lecz jeszcze więcej, gdy stanęli jak zwykle w bramie, by ich konwój otoczył, a klucznik powiada: „skorieje gaspada“ (prędzej panowie!) a oni „a konwoj“, „nie nużno“ (nie potrzeba) — odpowiada klucznik i poszli, a ja powróciłem do mego pokoiku.

W niespełna pół godziny, wpadł do mnie Konstanty Joanowicz zadyszany i zdał sprawę następująco:

Po wyjściu z więzienia, klucznik niazaprowadził nas do kantoru, lecz do wielkiego pokoju naczelnika, po kilku minutach wyszedł on w paradnym mundurze wojskowym, z telegramem w ręku i przywitał nas łamano po polsku słowy: „Dzen dobry“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wości co do osoby oskarżonego. Niektórzy świadkowie podsuwali czyn Balcerkiewicza Kaliszewskiemu, który miał zawołać na widok osławionego nauczyciela Koralewskiego, prowadzonego pod ochroną dwóch żandarmów do domu ze szkoły: „Bijcie tego złodzieja!“

Przewodniczący trybunału pan Kah powołuje jako pierwszego świadka inspektora szkolnego Wintera, który opowiada znane zajścia wrzesińskie. Hakatysta ten nie omieszkał denuncjować podczas swych zeznań ks. Laskowskiego, — którzy rzekomo namawiał dzieci do oporu. Dowodów na to p. Winter niema, lecz jego uczucie mu tak mówi.“

Przeciwko Kantorczykowej zeznaje obciążająco policjant Kroppe.

W sprawie Kaliszewskiego były zdania podzielone. Pięciu świadków zeznaje za jego niewinnością; wprost obciążających zeznań nie było.

Trzech Niemców zeznawało, że Kaliszewski nie jest „zawziętym“ Polakiem.

Prokurator Langer twierdzi, że Kaliszewski miał zamiar demonstracji, „ponieważ był na wiecu polskim“, który się odbył kilka dni przed zajściem w celu protestowania przeciwko nauce religji w języku niemieckim. Przeciwko Kaliszewskiemu wnosi prokurator o 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Oskarżona Kantorczykowa powinna taką samą karę odebrać jak Bednarowiczowa. Prokurator wnosi o 1 rok i 1 miesiąc więzienia.

Oskarżony chłopiec Wiśniewski krzyczał z płotu na dziedziniec szkolny. Prokurator wnosi dla niego o dwa tygodnie aresztu.

Oskarżonych bronili adwokaci Türk i Marcus.

Po godzinnej przeszło konferencji sąd uznał oskarżonych jako winnych i zawyrokował:

Wiśniewski skazany na 3 tygodnie aresztu.

Kantorczykowa skazana na 10 miesięcy więzienia.

Kaliszewski skazany na jeden rok i 2 miesiące więzienia.

Kantorczykową i Kaliszewskiego odprowadzono natychmiast do więzienia.

Jakkolwiek przywykli do twardych wyroków w sprawach politycznych, zdumieli wszyscy obecni w audytorjum, słuchając czytającego wyrok pana Kah'a.

Pożegnanie więźniów z krewnymi, a mianowicie Kantorczykowej z dziećmi i mężem było wstrząsające.

Trybunał już salę opuścił, ale pan Langer siedział jak przykuty do swego miejsca i patrzał na nowe ofiary. Zdawało się, jakoby ten hakatysta sam żałował swych ofiar.

Troski i nadzieje

Towarz. przyj. sztuk pięk. w Krakowie.

W niedzielę dnia 22 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. Nowowybraną Dyrekcję podajemy na innem miejscu, — tutaj chcemy kilka słów poświęcić najważniejszym troskom towarzystwa, które się wyłoniły na zgromadzeniu. Prawie wszystkie dadzą się sprowadzić do kwestji materjalnych zasobów towarzystwa. W roku ubiegłym ubyło 343 członków-akcjonarjuszów. Czy to wina Towarzystwa? Chyba nie. Najbardziej uprzedzony malkontent przyzna przecie Towarzystwu krakowskiemu, że w miarę sił i środków prowadzone jest wzorowo, że dyrekcja dokłada wszelkich sił, by swe salony uczynić nie monotonnemi, by przez nie przesuwały się wzory najcelniejszych dokumentów sztuki nie tylko naszej, ale i wszechświatowej. Dość wspomnieć o dokonanej ze współudziałem p. Feliksa Jasieńskiego wystawie drzeworytów japońskich. o wystawie prof. J. Siedleckiego, o obecnej wreszcie wystawie kopij i oryginałów starej sztuki prof. Mycielskiego. Na bieżący przypływ produkcji towarzystwo w tym czy innym kierunku wpływać nie może. Pod tym względem Towarzystwo skazane jest na bierną gościnność, wystawia to, co artyści dają, ani lepszych ani gorszych dzieł stworzyć z nich przecie nie może. A że wśród polskich wystaw, krakowska jest najlepszą, to chyba fakt; dość wspomnieć o stałym współudziale takich artystów jak: Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański, Włodzimierz Tetmayer i inni — przyczyny więc takiej zniżki akcjonarjuszów szukać należy gdzieindziej. Jeżeli się odważymy na pewną niedyskrecję, a zdobędziemy na śmiałość powiedzenia prawdy, to przyczyna leży w tem... że publika nie potrzebuje nabywać za pieniądze akcyj, gdyż je może w każdej chwili za darmo pożyczyć od uprzejmych łaskawych.

Nazwisko obce, wypisane na akcji, nie krępuje w Krakowie nikogo. Tak się już utarło, że z jednej akcji dwie, trzy, cztery rodziny stale, a kilka przy sposobności korzysta — przecież towarzystwo nic na tem nie straci? Owszem straci i nietylko towarzystwo, ale i wy, łaskawi państwo. Niech bowiem połowa waszych znajomych, którym „pożyczacie“ akcje nabędzie (a tak niewielki wydatek) a i wy i oni za pieniądze uzyskane z tego źródła, ujrzycie n. p. w lutym Rodina rzeźby, które towarzystwo pragnie sprowadzić, a rozbija wysiłki o brak funduszów. Ot i pierwszy przykład. Do jakiego stopnia zaś towarzystwo narażone jest w Krakowie na wyzysk, świadczy fakt przyłapania na gorącym uczynku pewnego akcjonarjusza-żyda, który, kupiwszy akcję, wynajmywał ją następnie za osobną opłatą rozmaitym żydowskim familjom i tym sposobem niezły zarobek osiągał! Jest bezwarunkowo różnica między handlem owego akcjonarjusza, a łaskawem pożyczaniem znajomym, w stosunku do zaufania jednak, jakie towarzystwo pokłada w honorowości akcjonarjuszów swych — prawie że niknie. — Traci na tem towarzystwo, tracą więc i akcjonarjusze, traci sztuka, więc i artyści, traci ruch artystyczny, który stwarzają przedewszystkiem pieniądze. Koniec końców towarzystwo będzie musiało udać się do jakichś kategoryczniejszych od dobrej wiary środków.

Dość jednak z troskami! Polskim zwyczajem przejdźmy do nadziei Towarzystwa, które streszczają się w programie artystycznym na rok przyszły. Najważniejszym jego punktem jest otworzyć się mająca w październiku pierwsza wystawa salonu polskiego, na którą dzieła będą musiały przejść przez poprzednie balotowanie, i na której najlepszym obrazom udzielone będą medale. Wystawa słusznie budzi nietylko w Krakowie szczere zainteresowanie. W grudniu ujrzymy wystawę czeską, w styczniu Boecklina, w lutym Rodina — jeżeli... jeżeli spełni się to, o czem wyżej...

W roku 1904 upływa pięćdziesiąt lat istnienia Towarzystwa, wobec czego w sferach artystycznych projektuje się wydanie monografji Towarzystwa. Projektowi należy przyklasnąć.

Car Mikołaj o wychowaniu młodzieży.

Urzędowy rosyjski „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ ogłosił następujący ukaz cara do ministra oświaty Zengera:

„Grzegorzu Edwardowiczu!

Przeznaczywszy pana do zarządzania ministerjum oświaty, włożyłem na pana, w liczbie ważniejszych obowiązków, zadanie opracowania i przedstawienia do mego zatwierdzenia przez radę państwa projektów przekształcenia szkoły średniej i wyższych zakładów naukowych.

Aby przy wykonaniu tej pracy skorzystać z tego, co uznałem za pożyteczne we wnioskach pańskich najbliższych poprzedników, zezwoliłem panu oddać do nowego rozważenia opracowane przez nich projekty, dotyczące szkoły średniej.

Niezależnie od tego uważam za potrzebne objaśnić niektóre wskazówki, któremi należy się kierować.

Przedewszystkiem potwierdzam moje wymaganie, aby w szkole z wykształceniem młodzieży łączyło się wychowanie jej w duchu wiary, oddania Tronowi i ojczyźnie poszanowania rodziny, oraz troska o to, aby z rozwojem umysłowym i fizycznym młodzieży przyzuczać ją od lat wczesnych do porządku i karności.

Szkoła, z której wychodzi młodzieniec jedynie tylko z wiadomościami kursowemi, bez wrodzonego przez wychowanie religijno-moralne poczucia obowiązku, karności i poszanowania dla starszych, nietylko nie jest pożyteczna, lecz często szkodliwa, zasiewając tak zgubne dla każdego dzieła: samowolę i zarozumiałość.

Dla celu, jaki wskazałem, należy niezwłocznie postarać się, aby stopniowo w stolicach i miastach gubernjalnych urządzano pensjonaty wychowawcze przy średnich zakładach naukowych, surowo dobierając do dzieła wychowania ludzi najlepszych i odtąd nie dopuszczając do niego osób, nie przygotowanych do wskazanych przeze mnie zadań. Jednocześnie uważam za niezbędne opracowanie sprawy lepszego zabezpieczenia materjalnego osób, powołanych do służby szkolnej i wychowawczej.

Co do urządzenia szkoły pragnę, aby ona była trzech kategorji: niższa z zakończonym kursem wykształcenia, szkoła średnia różnych typów również z zakończonem wykształceniem i szkoła średnia z kursem przygotowawczym do uniwersytetu.

Co się tyczy uniwersytetów, to po smutnem doświadczeniu lat ubiegłych oczekuję od administracji naukowej i profesorów serdecznego i roztropnego udziału ku duchowemu spokojowi powierzonej ich opiece młodzieży. Niech pamiętają, że we wszystkich przypadkach wątpliwości walki i uniesienia młodzież ma prawo szukać i znajdować u swoich kierowników brakującego jej doświadczenia, stałości przekonań i świadomości o zależności niekiedy całego życia od jednej chwili porywu nierozsądnego.

Dla ojcowskiego serca mojego radosnem było dowiedzieć się, iż znaczna większość studentów w końcu bieżącego roku szkolnego w samoistnem poczuciu obowiązku swego powróciła do zajęć naukowych i do porządku.

Chcę wierzyć, że po letnim wypoczynku, po spokojnem obliczeniu się ze swojem sumieniem oraz pod dobroczynnym wpływem rodziców i bliskich, młodzież ucząca się usłucha głosu mojego, powołującego ją razem ze wszystkimi moimi wiernopoddanymi do przybytku pracy i legalności.

Nieporządkom, hańbiącym naukę i uniwersytety, któremi w czasach dawnych słusznie pyszniła się Rosja i gubiącym tak drogie ojczyźnie i mnie życia młode, powinien być dla dobra powierzonego mi przez Boga narodu koniec położony“.

Z życia angielskiej pary królewskiej.

Dnia 9 listopada 1841 r. otrzymał książę Wellington wiadomość o szczęśliwem rozwiązaniu królowej. „Czy chłopak?“ zapytał damy dworu, która mu przyniosła tę wiadomość. „Nie, to książę“ odpowiedziała dama trochę obrażona. Istotnie, „chłopak“ ten przychodził na świat z roczną pensją 60.000 funtów szterlingów (koron 1,300.000) i już nosił tytuły księcia Rothesay, earla Carricku, barona Renfrew, lorda of the Isles i Great Stewarda Szkocji. W godzinę po urodzeniu już stał się przyczyną zamieszania.

Właśnie w minutę po urodzeniu się króla zmieniała się warta w zamku i ciężko było rozstrzygnąć, który z oficerów ma prawo do tego honorowego posterunku. Dziecko urodziło się jako earl z Chester. Jednakże w Chester była to chwila, w której godność burmistrza przechodziła z rąk jednego aldermana do drugiego i nastręczało się pytanie, który z nich miał prawo do tytułu baroneta.

W sześć tygodni po urodzeniu księcia ochrzczono. Były to chrzciny nielada, kiedy kosztowały 200.000 funtów szt. (5.000.000 koron). Sam kostjum kosztował 15.000 koron. Książę od dzieciństwa zdradzał już temperament, samowolę i zamiłowanie kontynentu, bo kiedy przyjechał do Paryża nie chciało mu się już stamtąd wyjeżdżać, a kiedy mu cesarzowa Eugenja mówiła, że matka jego już dłużej nie może się bez niego obejść, odpowiedział późniejszy król Edward: „Co, bezemnie? To niemożliwe! Tam w domu mają sześciu innych i mnie nie potrzebują“.

Pewnego razu, kiedy był w Oxfordzie, gdzie zresztą prowadził bardzo wesołe życie, zapragnął zupełnej swobody i uciekł do Londynu. Ale tam natychmiast przywitało go dwóch kammerherów z zapytaniem, dokąd on się wybiera.

W r. 1861 wyjechał młody książę na manewry do Niemiec, właściwie aby poznać wybraną narzeczoną, księżniczkę Aleksandrę duńską, którą w kilka miesięcy potem poślubił.

Jako przykład tolerancyjności króla Edwarda przytaczają następującą anegdotę: Pewnego razu przybyła do Londynu śpiewaczka z tinglu i w pewnym domu prywatnym, gdzie był w gościnie także król Edward, zaśpiewała jedną z najpieprzniejszych paryskich piosenek. Dopiero po odśpiewaniu spostrzegła jaką niestosowność popełniła. Ale już było „post factum“ i złe języki rozniosły to natychmiast po całym Londynie. Kiedy król dowiedział się o tem, najął na drugi dzień lożę w teatrzyku Alhambra, gdzie paryska śpiewaczka miała wystąpić, zjawił się na przedstawieniu razem z królową, przysłuchał się znów tej samej pieprznej piosence, poprosił śpiewaczkę do loży i ściskał ją z uznaniem za rękę.

Królowa angielska odznacza się wybitnym smakiem artystycznym. Lubi ogromnie muzykę

i jest subtelną znawczynią wszelkich rzeczy pięknych. czyby to były najgenjalniejsze rzeźby, czy też roboty szydełkowe. Najlepiej jednak lubi operę, a dużo czasu poświęca na grę na fortepianie i malarstwo. Przytem przepada za życiem wiejskiem. Tam jeździ na swoim ulubionym koniu po wielkich przestrzeniach parku. Jej pies japoński Billy nigdy jej nie opuszcza.

ZE ŚWIATA.

Automobilizm. — Zagrał w karty przed śmiercią.

Automobilizm. Z Paryża do Wiednia wyjechała ogromna wycieczka turystowska na automobilach. Znaczenie jej leży w tem, że miało to być próbą decydującą o pożyteczności tego nowego sposobu lokomocji, któremu jak zwykle każdym nowościom, przepowiadano wielką przyszłość. Jednakże nie brakło sceptyków, którzy twierdzili iż uprawianie tej jazdy na wielką skalę po drogach pełnych przejezdnych i przechodniów, z szybkością nie wiele mniejszą od średniego pociągu, musi być nader niebezpiecznym eksperymentem.

Zdaje się. że zdanie tych ostatnich w wycieczce Paryż-Wiedeń sprawdzi się w zupełności. a to z powodu licznych wypadków poważnej natury.

Automobil, w którym siedział baron Brantzen z jakąś damą i palaczem, po wyjeździe z Berna jechał bardzo dobrą ulicą w stronę Thun. Przed niemi jechała jednokonna dorożka z kilkoma pasażerami. Baron dał sygnał do ustąpienia z drogi. ale koń przestraszywszy się nieznanego dźwięku groził rozbieganiem się. Pasażerowie powyskakiwali z dorożki i aby zapobiedz nieszczęściu zatrzymali konia z obydwóch stron za uzdę. Ale w tej samej chwili automobil najechał całą siłą na jednego z nich tylnem kołem, które mu przeszło przez głowę i zabiło na miejscu. Baron Brantzen zaś wypadł z samochodu i wywichnął sobie nogę. Tego samego dnia wieczorem była uczta na cześć turystów. Można sobie wyobrazić, że nastrój nie bardzo musiał być wesoły.

Z innych wypadków podczas tej wycieczki notujemy następujące:

W Bernie wpadł samochód na tramwaj i jakąś furę, wskutek czego pewna dziewczyna doznała ciężkich uszkodzeń.

W Lucernie samochód Dufoura zapalił się nagle, na szczęście wtedy, gdy nikt w nim nie siedział. Wskutek tego jednak dalszą drogę odbywa Dufour koleją żelazną.

Tyle wypadków dotychczas. Jeżeli tak dalej będzie, to przyszłość samochodów sportu automobilistycznego zostanie poważnie zachwianą.

* * *

Zagrał w karty przed śmiercią. Romantycznym sposobem dokonał żywota 18-letni robotnik, R. Hrabie, zamieszkały w Bubencu (w Czechach). Utrzymywał, że się urodził pod nieszczęsną gwiazdą, i że musi skończyć śmiercią nienaturalną. Nie myślał więc o stałem utrzymaniu i z tego powodu miewał w domu kłopoty, które przyspieszyły krok jego rozpaczliwy. Hrabie lubiał przebywać w gronie wesołych przyjaciół i w ich towarzystwie wydał ostatni halerz. Otrzymawszy w sobotę skromną wypłatę tygodniową, kupił sobie w Pradze rewolwer i wyszedł przed wieczorem z 17-letnim przyjacielem do zamiejskiego gaju. Usiedli tam na ławce i grali w t. zw. „ciągniętego marjasza“, w której to grze Hrabie przegrał 8 halerzy. Przed godziną 7 złożył karty na ławce, odwrócił się tyłem do towarzysza i zanim ten dostrzegł, co się dzieje, rozległ się wystrzał. Hrabie wypalił z 6-strzałowego rewolweru w prawą skroń i padł martwy na ziemię. Przed rozpaczliwym krokiem zawołał: „Żegnaj mi świecie — na tobie nie zaznałem niczego dobrego!“

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś czwartek Jana i Pawła braci męczenników; w piątek Władysława króla;

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 34, zachód przypada o godz. 7 minut 50, długość dnia godzin 16 minut 16.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Żydowska spekulacja. Z Suchej otrzymujemy zażalenie, że żyd, dzierżawca tamtejszej kolejowej restauracji, czy też jego kelnerzy, podają podróżnym szkaradne piwo ze zlewków i niedopitków. Zarząd kolei powinien wglądnąć w tę sprawę.

„Macierz szkolna“ dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie ogłasza konkurs na trzy posady, mianowicie na posadę dyrektora, na posadę nauczyciela głównego z grupy matematyczno-technicznej i na posadę nauczyciela śpiewu i muzyki w polskiem seminarjum nauczycielskiem w Cieszynie. Kompetenci o posady nauczycielskie mają się wykazać egzaminem z tych przedmiotów. Dokumenta dla uzyskania posady potrzebne, są następujące: metryka, świadectwo dojrzałości, świadectwe kwalifikacyjne, dekrety przeniesień, świadectwo dyrektora zakładu, w którym kompetent służy, świadectwo przynależności i ewentualnie świadectwo moralności, jeżeli kompetent jeszcze nie pełnił obowiązków nauczycielskich.

Z posadami połączona jest płaca podług normy rządowej.

„Macierz szkolna“ żywi niepłonną nadzieję, że znajdą się kompetenci, którzy powodowani poczuciem obywatelskiem służenia dobrej sprawie na kresach. przyjmą to wezwanie i pomogą jej tym sposobem spełnić ważne a wielce trudne zadanie. Zgłoszenia łaskawe adresować prosimy do „Zarządu Macierzy szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie najpóźniej do dnia 15 lipca 1902.

Tarnów 24 czerwca. Z Paryża do Odessy jedzie książę Galicyn i z powodu złej drogi był zmuszony zatrzymać się w Tarnowie. Tu czekają już trzeci dzień na pogodę, ale zdaje się, że słota nie prędko jeszcze ustanie. Książę Galicyn odbywa tę daleką podróż w towarzystwie dwóch dam: swej młodej córki i jej damy do towarzystwa. Automobilem kieruje mechanik, Francuz, a prócz niego znajduje się jeszcze na automobilu chłopiec do posługi, razem więc pięć osób. Książę, który zamieszkał w hotelu Krakowskim, pozostanie w Tarnowie aż do nastania pogody. Z powodu niezwykłego stroju zwraca obcy sportowiec ogólną na siebie uwagę, a do automobilu ciśnie się też wielu ciekawych.

Nowa stacja telegraficzna. Z dniem 1 lipca b. r. otwartą zostanie w Nadbrzeziu (powiat polityczny Tarnobrzeg) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacja telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Emigracja żydowska. Korespondenci niektórych miasteczek na Litwie, narzekają w pismach hebrajskich, że z powodu wojny Anglików z Burami ustało wychodztwo, dawniej bardzo liczne, żydów do Afryki Południowej. Obecnie, jak tylko rozeszły się pogłoski o blizkiem zawieszeniu broni, żydzi zaczęli przemyśliwać o wznowieniu wychodztwa. Dotychczas zdążyło wyemigrować do Afryki 25.000 żydów, przeważnie z Rosji pochodzących, z których 16.000 osiadło w Transwalu, 7.500 w Kaplandzie, a niewielu w Natalu i Rodezji. Podług twierdzenia pism żydowskich liczba 25.000 żydów na 850.000 chrześcijan w stronach afrykańskich nie jest zbytnio wygórowana, emigracja przeto żydowska ma tam przed sobą przyszłość, tembardziej, że za obecnych rządów angielskich spodziewane jest rozszerzenie praw obywatelskich, których żydzi nie mieli tam całkowicie. Dobrzeby było gdyby i w Galicji ten ruch się rozpoczął.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 25 Czerwca

„Zlot sokoli I okręgu w Krakowie odbędzie się stanowczo w niedzielę d. 29 b. m. z poprzednio ogłoszonym programem. Bilety na ćwiczenia publiczne w parku Jordana ewent. w razie stałej słoty w ujeżdżalni pod Kapucynami, są do nabycia w handlu p. Klimka (linja A--B)“.

Z „Sokoła“. Wzywa się członków ćwiczących do pilnego uczęszczania na próby ćwiczeń zlotowych codziennie od wpół do 8-ej wieczór.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że ruch pociągów między stacjami Suchą a Żywcem dnia 23 czerwca b. r. został w pełni podjęty.

Pociągi sezonowe pomiędzy Krakowem a Rabką. W czasie od 25 czerwca do 15 września b. r. otrzymują w Chabówce pociągi osobowe sezonowe, kursujące pomiędzy Krakowam a Zakopanem (odjazd z Krakowa o g. 10 min. 30 przed południem, przyjazd do Zakopanego o 4-tej popołudniu, odjazd z Zakopanego o g. 9 min. 20 przed południem, przyjazd do Krakowa o 2 ej 36 m. popoł.) także bezpośrednie połączenie do, względnie z Rabki.

W powyżej wyszczególnionym czasie będzie kursował tymi pociągami pomiędzy Krakowem a Rabką wóz wprost przechodzący I i II klasy.

Pomiędzy Chabówką a Rabką będą przeto kursowały oprócz pociągów ogłoszonych rozkładem jazdy Nr. V ważnym od 1 maja b. r. także dwa nowe pociągi osobowe od 25-go czerwca do 15-go września b. r.

Z ostatniej chwili.

Kraków 26 Czerwca.

Wysokość wody na Wiśle wynosiła dziś o godz. 7 rano 1·90 m. Woda stale opada.

Pamięci kapłana-bohatera. W kościele OO. Paulinów na Skałce, odbyło się we środę uroczyste odsłonięcie pomnika nieśmiertelnego obrońcy Częstochowy, ks. Augustyna Kordeckiego. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem celebrowanem przez O. Melchiora Bejmonowskiego.

Na nabożeństwie obecnym był prezydent miasta p. Friedlein. Kilkanaście osób z duchowieństwa świeckiego i klasztornego, reprezentacja Czytelni akademickiej im. Mickiewicza i sporo publiczności, a wśród niej zauważyliśmy amerykańskiego publicystę p. Louis Van Normann z Nowego Jorku.

Po odprawionem nabożeństwie, podczas którego śpiewał chór p. Sierosławskiego, przeor O. Ambroży Federowicz w pięknem przemówieniu wyjaśnił znaczenie pomnika, podnosząc bohaterski czyn kapłana-patrjoty, za przyczyną którego stał się cud, że garstka obrońców pokonała dziesięciotysięczną armję szwedzką i dała hasło oswobodzenia kraju.

Po przemówieniu odsłonięto pomnik, wmurowany w boczną ścianę przy ołtarzu Matki Boskiej Częstochowskiej, według projektu architekta p. Karola Knausa, a wykonany z marmuru kararyjskiego i ofiarowany przez artystkę p. Tolę Certowicz. Pomnik składa się z postaci ks. Kordeckiego ze złożonemi do modlitwy rękami.

U spodu znajduje się tablica z marmuru czerwonego, a na niej złoty napis:

„Augustynowi Kordeckiemu, świątobliwemu przeorowi OO. Paulinów, wiernemu Stróżowi i obrońcy narodowych świętości.

Sławnemu pogromcy napaści szwedzkiej 1655.

Resurecturi.

Gdy większość narodu zwątpiła — On wierzył, kochał, walczył i zwyciężył“.

1603—1673.

U stóp pomnika złożyła p. Anna Freege piękny wieniec z szarfami o barwach narodowych.

* * *

W obecnej chwili, kiedy na nasz naród spadają najcięższe ciosy, ten pomnik powinien nam być symbolem męstwa, wytrwania i wiary w lepszą przyszłość.

Szanujmy ustawy. Umieściliśmy notatkę pod powyższym tytułem zawierającą opis historji o psie bez kagańca, który, jak twierdził autor notatki, rzucał się na ludzi i zwierzęta. Właściciel psa przysłał nam energiczne sprostowanie na mocy § 19; obecnie nasz korespondent p. M. B. prosi nas o skonstatowanie, że obstaje stanowczo przy swem opowiadaniu, a na prawdziwość swoich twierdzeń powołuje dwóch świadków, których nazwiska i adresy są nam znane. Zamykając na tem drażliwą polemikę, wyrażamy nadzieję, że jakikolwiek będzie końcowy rezultat tego nieporozumienia, — pies sprawca wszystkiego, otrzyma silny kaganiec.

Gremium urzędników magistratu przedstawiało się we środę w południe wiceprezydentom miasta pp. drowi Leo i drowi Staniszewskiemu. Imieniem magistratu przemawiał senior urzędników p. radca Ludwik Zawiłowski, któremu w krótkich słowach odpowiedzieli obaj wiceprezydenci, zapewniając o swej życzliwości dla urzędników, a prosząc zarazem o wspólność pracy dla dobra miasta.

Wpisy przedwakacyjne do gimnazjum żeńskiego w Krakowie odbywać się będą w dniach 27, 28 i 29 czerwca w kancelarji dyrektora przy ulicy Szewskiej l. 9.

Wydział Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury zawiadamia niniejszem członków Towarzystwa, że przysługuje im osobiście wolny wstęp na wystawę dawnych malarzy (urządzoną przez prezesa Towarzystwa prof. Mycielskiego w gmachu Tow. Przyj. Sztuk piękn.) za okazaniem karty rocznej.

Zarząd Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza na posiedzeniu wczorajszem uchwalił zorganizować szereg wykładów w Krakowie i w okolicach, w dniu 15 lipca, dla uczczenia pamięci świetnego zwycięswa pod Grunwaldem nad Krzyżakami. Wybrano osobną komisję i poruczono jej wykonanie powyższej uchwały.

Koło filozoficzne uczniów uniw. Jagiell. We czwartek dnia 26 bm. odbędzie się w gmachu Collegji novi (Sala XLIII) posiedzenie Koła z następującym porządkiem dziennym: 1) odczyt kol. A. Schiffmana o K. Libelcie; 2) Dyskusja.

Początek o godz. 6. Goście mają wstęp wolny.

Z teatru. „Słomkowy kapelusz“ wypełnił we wtorek prawie po brzegi, salę teatru miejskiego. Z tego powodu wyborna ta farsa graną będzie poraz trzeci w piątek po cenach popularnych.

W niedzielę repertuar ulega zmianie. Z powodu zlotu Sokołów granym będzie „Kościuszko pod Racławicami“.

Administracja teatru miejskiego zwraca uwagę osób interesowanych, że ważność biletów abonamentowych upływa z dn. 31 b. m. t. j. z końcem obecnego sezonu.

Wystawa robót w szkole rzemiosł kobiecych im. Józefy z Szyszkowskich Rzewuskiej, przy kl. Kolejowej Nr. 11. Otwarta w dniach 27. 28, 29 i 30 czerwca. Wstęp wolny od godz. 9 do 1 i od 3 do 6 tej.

Strejk robotników rolnych. Lwów (Tel.). „Przedświt“ donosi, że w Kurowicach pod Przemy-

ślanami, w majątku Romana hr. Potockiego, wybuchł d. 20 b. m. strejk robotników rolnych. Robotnicy żądają podwyższenia dotychczasowych płac dziennych.

Pruska bezczelność. „Słowo polskie“ donosi, że po Lwowie krążą pogłoski, „zaczerpnięte ze źródeł poważnych“, iż władze pruskie zażądały od austrjackich wydania Piaseckiej z Wrześni, która, jak wiadomo, przed karą uciekła do Lwowa.

Klinika laryngologiczna w Krakowie. Lwów. (Tel.) „Przedświt“ donosi, że bawił we Lwowie prof. Pieniążek z Krakowa, w sprawie kliniki swej i oddziału chorób krtani. Prof. Pieniążek miał konferować z marszałkiem krajowym i radcą namiestnictwa Reinerem.

Paderewski we Lwowie. Lwów. (Tel.) 300 słuchaczom uniwersytetu i techniki dał Paderewski na wczoraj i na piątek wolne bilety na swój koncert. Wyznaczono im miejsca na scenie.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta uchwalono wyrazić Paderewskiemu za pośrednictwem osobnej deputacji podziękowanie za jego ofiarność na cele patrjotyczne.

Śmierć z poparzenia. Ofiara igraszki Adolfa Sichtblaua, terminatora fryzjerskiego, sześcioletni Józef Fuhrman, umarł wczoraj z powodu poparzenia płonącą naftą. Sichtblau, który ze strachu uciekł, został przyaresztowany przez agenta policyjnego p. Frischera i osadzony w areszcie policyjnym.

Upadek z I. piętra. Pogotowie ratunkowe zostało wczoraj po południu wezwane na ulicę św. Wawrzyńca pod l. 20, gdzie z okna I. piętra upadła 6-letnia Cuchla Hausmann. Z powodu silnego potłuczenia dziecku ciekła krew z uszu. Po opatrzeniu pogotowie odwiozło dziecko do szpitala żydowskiego.

Rada miejska.

Dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone jest sprawozdaniu komisji-matki wybranej dla ułożenia propozycyj co do składu sekcji i komisji wybieranych przez Radę miejską.

Komisja-matka przedstawia następujące wnioski:

Sekcja I ekonomiczna (18 członków) pp.: Bazes, Beringer, Bialik, Daszyński, dr Domański, Drozdowski, Federowicz, Kosobucki, dr Łepkowski, Markus, Rotter, Sare, Schmelkes, dr Seinfeld, dr Staniszewski, Suski, dr Tomkowicz i Turski.

Sekcja II skarbowa (12 członków) pp.: dr Benis, Birnbaum, dr Gross, Jawornicki, Judkiewicz, Mendelsburg, dr Ponikło, Schwarz, Sędzimir, Sulikowski, Szatkowski i hr. Wodzicki.

Sekcja III prawnicza (12 członków) pp.: dr Bąkowski, dr Bujak, dr Fischler, dr Frübling, dr Guńkiewicz, Katyński, Klemensiewicz, dr Koy, dr Leo, dr Paszkowski, dr Rosenblatt i dr Rothwein.

Sekcja IV szkolna i wyznaniowa (18 członków) pp.: dr Bandrowski, Bartoszewicz, dr Bobilewicz, prof. Bujwid, Chyliński, dr Cybulski, dr Cyfrowicz, dr Górski, dr Horowitz, dr Jordan, dr Kasparek, Kawecki, Maciełowski, dr Muczkowski, Sołtysik, ks. kan. dr Spis, dr Trzebicky i dr Ulanowski.

Sekcja V wojskowa (11 członków) pp.: ks. dr Bukowski, Drobner, Epstein, Godzicki, Landau, dr Lustgarten, Miedniak, dr Pareński, Rimler, Sięk i dr Szarski.

Sekcja VI dobroczynna. Ten sam skład co sekcja V.

Dalej proponuje komisja-matka następujący skład komisji: I. Komisja do wymiaru taks wojskowych: pp. Landau, Sulikowski; zastępcy: pp. Drobner, Suski. — Deputacja do szkół średnich: a) gimnazjum św. Anny: pp. Chyliński i dr Ponikło; b) gimn. św. Jacka: pp. Bujwid, ks. kan. dr Bukowski; c) gimn. III. Sobieskiego: pp. dr Cybulski i dr Tomkowicz; d) Wyższa szkoła realna: pp. dr Cyfrowicz i Rotter; e) do seminarjum naucz. męskiego: pp. Chyliński i dr Ulanowski. III. Komisja administracyjna dla dochodów akcyzowych, myta rogatkowego i rzeźni miejskiej (9 członków) pp. dr Benis, Beringer, dr Domański, dr Gross, dr Horowitz, dr Leo, dr Ponikło, dr Staniszewski i dr Szarski. IV. Komisja archiwalna (9 członków) pp. Bartoszewicz, dr Bąkowski, ks. dr Bukowski, dr Cyfrowicz, dr Kasparek, dr Muczkowski, dr Rosenblatt, dr Tomkowicz i dr Ulanowski. V. Komisja emerytalna: pp. Szatkowski i Slęk. VI. Komisja gazowa (16 członków) pp. Beringer, dr Cyfrowicz, dr Domański, Epstein, Federowicz, dr Guńkiewicz, Jawornicki, Kosobucki, dr Leo, Mendelsburg, Rimler, Rotter, dr Staniszewski, Szatkowski, dr Seinfeld i Turski.

VII. Komisja plantacyjna (15 członków) p. dr Bąkowski, dr Bobilewicz, ks. dr Bukowski, dr Cyfrowicz, dr Domański, Jawornicki, dr Jordan, Judkiewicz, Klemensiewicz, Miedniak, dr Ponikło, dr Resenblatt, Schwarz, Sędzimir i ks. kan. dr Spis.

VIII. Komisja sanitarna (7 członków, prócz zaproszonych z poza Rady) pp.: Bujwid, dr Cybulski, dr. Domański, dr Lustgarten, dr Pareński, dr Ponikło i dr Trzebicki.

IX. Komisja zdrowia cywilno-wojskowa, pp.: dr Domański i dr Pareński.

X. Komisja teatralna, pp.: Bartoszewicz i dr Staniszewski (dawniej dr Paszkowski).

XI. Komisja statystyczna (6 członków), pp.: dr Bąkowski, dr Kasparek, dr Leo, dr Muczkowski, dr Paszkowski i dr Seinfeld.

XII. Komisja konsensowa (6 członków), pp.: Beringer, Birnbaum, dr Domański, dr Fischler i dr Szarski.

XIII. Co do komisji dla targowicy na Prądniku białym komisja-matka stawia wniosek zwinięcia tejże komisji a jej agendy przydzielić do komisji administracyjnej dla dochodów akcyzowych myta, rogatkowego i rzeźni miejskiej.

XIV. Kwestorowie Rady miejskiej pp.: Bialik, Godzicki i dr Guńkiewicz.

XV. Komitet Muzeum narodowego pp.: dr Jordan, dr Muczkowski i Sołtysik.

XVI. Komisja przemysłowa (25 członków), pp.: dr Bandrowski, dr Benis, Chyliński, dr Cyfrowicz, Daszyński, Drobner, Drozdowski, Epstein, dr Frübling, Godzicki, dr Jordan, Kawecki, Kosobucki, dr Leo, dr Łepkowski, Maciołowski, Markus, Mendelsburg, Miedniak, Rimler, Rotter, dr Staniszewski, dr Seinfeld, Sędzimir i Sołtysik.

XVII. Delegaci do wydziału szkoły handlowej pp.: Federowicz, dr Leo i Mendelsburg.

XVIII. Komisja wodociągowa (21 członków) pp.: dr Bandrowski, Beringer, Birnbaum, Bujwid, dr Domański, Federowicz, Godzicki, dr Horowitz, dr Jordan, Kosobucki, dr Leo, dr Lustgarten, dr Łepkowski, dr Pareński, dr Ponikło, dr Rosenblatt, Rotter, Sare, dr Staniszewski, dr Trzebicki i Turski.

XIX. Komisja węglowa (7 członków) pp.: Bartoszewicz, Beringer, Drobner, Epstein, dr Guńkiewicz, dr Muczkowski i dr Ponikło.

XX. Komisja kanałów wodnych spławnych (21 członków) pp.: dr Benis, Beringer, Chyliński, Daszyński, Epstein, Federowicz, dr Fischler, dr Frübling, dr Górski, Judkiewicz, dr Leo, dr Łepkowski, dr Paszkowski, dr Rothwein, Rotter, Sare, dr Seinfeld, dr Staniszewski, Sulikowski, Turski i hr. Wodzicki.

XXI. Komisja rekursowa wodociągowa składa się z 6 członków w połowie z sekcji III w połowie z poza sekcji III-ej, wszyscy wybierani przez Radę miasta.

XXII. Komisja inwestycyjna (17 członków) przewodniczy prezydent, I i II wiceprezydent z urzędu i pp.: dr Bandrowski, dr Benis, Beringer, Chyliński, dr Domański, Epstein, Federowicz, dr Horowitz, Kawecki, dr Pareński, dr Ponikło, dr Rosenblatt, Rotter, Sare, dr Seinfeld, Sołtysik i Turski.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 26 czerwca: „Rewizor z Petersburga“, kom. w 5 akt. N. Gogola.

W piątek 27 czerwca: „Kapelusz słomkowy“, komedja w 5 akt. Labiche'a. (ceny zniżone).

W sobotę 28 czerwca: „Chwast“, kom. w 3 akt. J. Blizińskiego.

W niedzielę 29 czerwca: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz dziejowy W. Lasoty w 8 odsłonach.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek 26 czerwca: „Robert i Bertrand“, po zniżonych cenach.

W niedzielę 29 czerwca: po południu „Krakowiacy i Górale“, przedstawienie dla włościan.

Z literatury i sztuki.

* Popis uczniów konserwatorjum Tow. muzycznego w Krakowie pod kierunkiem artystycznym dyr. dra Władysława Żeleńskiego odbędzie się dziś we czwartek w sali „Sokoła“ o godz. 4-tej po poł.

* Z Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“. Przypominamy, że termin nadsyłania prac konkursowych na projekt afisza dla wystawy T-wa mającej się odbyć w jesieni br. w Warszawie upływa 1-go lipca o godzinie 12 w południe.

* Arja, poemat w sześciu pieśniach. Tomasza A. Lisiewicza. Kraków, 1902. Nakład autora. Skład główny w księgarni G. Gebethera i Spółk.

* Kazimierza Pochwalskiego portret Cesarza wystawiono w Muzeum Narodowem.

* Konkurs na afisz. Zarząd Stowarzyszenia artystów polskich ogłasza konkurs na afisz dla I-go Salonu polskiego. Projekty nadsyłane powinny odpowiadać następującym warunkom:

1) Afisz musi być tak skomponowany, aby się dał wykonać litograficznie z użyciem najwyżej trzech barw. 2) Nie powinien zawierać żadnego napisu, jak również nie należy zostawiać w nim wolnego miejsca na druk tegoż. 3) Projekty muszą być nadesłane najpóźniej dnia 31 sierpnia b. r. do godz. 12 w południe. Wielkość afisza dowolna.

Projekty zaopatrzone godłem wraz z dołączoną kopertą, zawierającą nazwisko i adres autora przysyłać należy do kancelarji Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, Plac Szczepański l. 4.

Jako honorarjum za projekt przez wydział Stowarzyszenia art. pol. uznany za najlepszy, wypłaci kancelarja Tow. Przyjaciół szt. piękn. kwotę 300 kor. — Projekt nagrodzony przejdzie na własność Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych.

Wszystkie dzienniki polskie uprasza się o przedruk.

TELEGRAMY.

Program prac Sejmu.

Lwów 26 czerwca. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godz. 10 rano. Na porządku dziennym znajdują się trzy pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego o fundacji hr. Skarbka, w przedmiocie podwyższenia płac nauczycielom szkół ludowych i o powiększeniu etatu urzędników krajowego biura kolejowego. Następnie odbędą się pierwsze czytania wniosków: pos. Paszkowskiego w sprawie ułatwienia kredytu melioracyjnego, pos. Szajera o zniesienie myt na drogach krajowych. Dalej dokonane będą wybory komisji z 15-stu członków dla ustawy o biurach pośrednictwa pracy, oraz uzupełniające wybory do komisyj: gminnej, bankowej, agrarnej, przemysłowej i gospodarstwa krajowego, dalej sprawozdanie komisji budżetowej o prowizorjum budżetowem, komisji drogowej z petycji wydziału powiatowego w Podhajcach w sprawie myta; dalej pierwsze czytanie wniosku pos. Buynowskiego o zmianę ustawy gminnej, pos. Marsa o zwołanie ankiety dla zbadania gospodarki funduszami na cele sanitarne, i pos Hupki o wezwanie rządu, by jak najrychlej wprowadził w życie ustawę komasacyjną, pos. Stapińskiego o wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego wewnętrznego we wszystkich władzach i urzędach; pos. Stapińskiego w sprawie należnego gminom dodatku gminnego od podatku dochodowego z prawa propinacyjnego pos. Szweda o udzielenie mieszkańcom powiatu żywieckiego pomocy z powodu klęski powodzi i pos. Mogilnickiego o wezwanie rządu, aby przystąpił do zarządzenia uchwalonych już robót inwestycyjnych i regulacji rzek.

Z komitetu centralnego.

Lwów 26 czerwca. Dzienniki donoszą, że prezes komitetu centralnego przedwyborczego ks. Andrzej Lubomirski zrezygnował z tej godności.

Wybory do rady miejskiej we Lwowie.

Lwów 26 czerwca. Według dotychczasowego skrutynjum w trzech salach, wybrani zostali przy uzupełniających wyborach do Rady miasta: Hudec, Schleyen, Kroch, Wenzel i Ihnatowicz.

Mianowania.

Wiedeń 26 czerwca. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Prezydent ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych mianował starostami starszych komisarzy powiatowych: Michała Chojeckiego, Władysława Kulikowskiego, Jana Veltzégo, Jana Matkowskiego i sekretarza namiestnictwa Alberta Rożańskiego.

Sekretarzami namiestnictwa mianowani komisarze: Stanisław Porth, Włodzimierz Bętkowski, Bronisław Czerny, Witold Lassota Kalin.

Sejm krainski.

Lubiana 26 czerwca. Sejm krainski został zamknięty z powodu skandalów, jakie zaszły między Słoweńcami liberalnymi i konserwatywnymi. Skandale te uniemożliwiły dalsze prace sejmu. W roku bieżącym Sejm już nie będzie zwołany.

Rokowania o ugodę.

Budapeszt 26 czerwca. Półurzędowy „Magyar Nemzet“ pisze: Wiadomość, jakoby p. Szell w najbliższych dniach miał się udać do Wiednia celem dalszego podjęcia rokowań ugodowych, jest nieprawdziwą. Skoro termin wyjazdu cesarza do Ischlu będzie już wiadomy, p. Szell bezpośrednio przed odjazdem monarchy uda się do Wiednia,

aby jak corocznie, przed wyjazdem cesarza na pobyt letni, złożyć sprawozdanie o bieżących sprawach.

Inne pisma węgierskie donoszą, iż gabinet p. Szella gotów jest zawrzeć ugodę z Austrją, lecz nigdy na warunkach stawianych przez dra Koerbera.

Choroba króla Edwarda.

Londyn 26 czerwca. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że król Edward chory jest na raka w żołądku. Zachodzi potrzeba dalszych operacyj. Outrzymaniu króla przy życiu nie może być mowy.

Wiedeń 26 czerwca. „N. Wiener Tagblatt“ donosi z g. 11 wieczór, że angielska ambasada otrzymała wiadomości tak niedobre, iż można się obawiać lada chwila katastrofy.

Londyn 26 czerwca. „Morning Leader“ twierdzi, powołując się na znanego w Londynie chirurga, że lekarze postawili u króla mylną dyagnozę. Przy operacji w biodrze wyjęto gnijącą materję, ale istnieje obawa, że materja dostała się do jamy brzusznej. Dalej twierdzi ten sam dziennik, że temperatura jest bardzo wysoka i według wszelkiego prawdopodobieństwa rozwinie się zapalenie otrzewnej. Król otrzymuje ciągle podskórne wstrzykiwania dla uregulowania czynności sercowych. Powiadają, że jest ciągle senny, a lekarze przyboczni uznają stan za bardzo groźny.

Kopenhaga 26 czerwca. Dzienniki donoszą, jakoby dwór tutejszy otrzymał z Londynu telegram, że stan króla jest **beznadziejnym.**

Abdykacja króla.

Paryż 26 czerwca. Krążą tu wielce prawdopodobne pogłoski, iż wrazie przedłużania się choroby król Edward będzie abdykował na rzecz swego syna księcia Jerzego.

Po odwołaniu koronacji.

Portsmouth 26 czerwca. Cudzoziemscy dygnitarze i kapitanowie okrętów przybyli tu na koronacyjną rewję floty, odjechali. Rewja odwołana.

Londyn 26 czerca. Dziś odbędzie się w katedrze św. Pawła nabożeństwo na intencję wyzdrowienia króla. Zaproszenia otrzymały osobistości, mające wziąć udział w uroczystości koronacyjnej w opactwie westminsterskiem.

Londyn 26 czerwca. Jakkolwiek wszędzie jest już wiadomem odroczenie koronacji, przybywają tłumy do miasta i oglądają dekoracje, które robotnicy usuwają.

Objawy współczucia.

Londyn 26 czerwca. Wielkie tłumy ludności wczoraj od rana otaczały pałac Buckingham, czekając na biuletyny, wystawiane na bramach pałacu. Biuletyny uspakajały zebrane tłumy. Także biura redakcyjne otaczały tłumy, oczekujące ostatnich wiadomości o królu.

Wiedeń 26 czerwca. „Polit. Corresp.“ donosi; że cesarz telegraficznie prosił ambasadora austro-węgierskiego w Londynie o nadsyłanie wiadomości o stanie zdrowia króla.

Wiedeń 26 czerwca. W ambasadzie angielskiej wielu dygnitarzy dowiaduje się ciągle o stan zdrowia króla Edwarda.

Rzym 26 czerwca. Senat uchwalił telegraficznie wyrazić królowi Edwardowi życzenie rychłego wyzdrowienia.

Z Sejmu krajowego.

Lwów 25 czerca. Marszałek krajowy otworzył posiedzenie o godz. 10.30 przed południem.

Ściganie ks. Stojałowskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano 2 pisma sądu obwodowego w Cieszynie o wydanie ks. Stojałowskiego oraz szereg wniesionych petycyj.

Pisma sądu obwodowego w Cieszynie odesłano do komisji prawniczej.

Pos. hr. Kazimierz Badeni imieniem komisji budżetowej wnosi, aby sprawozdanie wydziału krajowego o podwyższeniu gwarancji kraju dla wkładek kasy oszczędności odesłane zostało z komisji budżetowej do komisji bankowej.

Wnioski ks. Stojałowskiego.

1) Z wezwaniem do rządu, aby w najkrótszym czasie założył w Białej polsko-niemieckie (?) seminarjum nauczycielskie z własną szkołą ćwiczeń.

2) O uzupełnienie ustawy o reprezentacji gminnej i reprezentacji Rady powiatowej w ten sposób, by członkowie Rady gminnej nie mogli być przedsiębiorcami dostaw albo robót powiatowych.

3) W sprawie założenia szkoły przemysłowej polskiej w Białej na wzór istniejącej rządowej szkoły niemieckiej w Bielsku a w szczególności o założenie szkoły sukienniczej.

4) O udzielenie spółce pożyczkowo-przemysłowej „Ochrony i pomocy narodowej“ w Białej na wybudowanie polskiego domu robotniczego w Lipniku pod Białą kwoty 25.000 koron tytułem pożyczki, oraz udzielenia tej spółce 5000 koron bezzwrotnej zapomogi na urządzenie ochronki polskiej w Białej, zostającej pod zarządem SS. Felicjanek.

5) O pobieranie na cele oświaty ludowej od biletów na widowiska od zabaw publicznych i prywatnych i t. d. zabaw połączonych z muzyką we wszystkich gminach kraju dodatku krajowego w wysokości 2 halerze od każdych 20 halerzy przy cenach biletowych, 1 koronę ryczałtowo za zabawy z muzyką przy zabawach prywatnych, 10 koron ryczałtowo za dobę przy zabawach publicznych.

Wnioski i interpelac e.

Wśród odczytanych dziś wniosków i interpelacji znajdują się:

Wniosek pos. Szajera i tow. w sprawie zniesienia myt na drogach krajowych i powiatowych, pos. Merunowicza i tow. z wezwaniem do rządu, by poczynił kroki o upaństwowienie kolei półn.

Pos. Buynowskiego i tow. o zmianę ustawy gminnej.

Pos. Mayssa i tow. w sprawie zwołania ankiety, w przedmiocie zaprowadzenia ewentualnych oszczędności w administracji funduszu na cele zdrowotne i zaprowadzenia inwestycji w szpitalnictwie krajowym.

Pos. Hupki i tow. o wprowadzenie w życie ustaw agrarnych o kamasacji, podziale i regulacji gruntów wspólnie używanych.

Pos. Stapińskiego i tow. o zaprowadzenie polskiego języka we wszystkich urzędach galicyjskich, pos. Stapińskiego i tow. w sprawie użyczenia pomocy gminom w wywalczeniu dodatku do podatku dochodowego za prawo propinacji od r. 1893—7.

Pos. Szweda i tow. o użyczenie pomocy ludności powiatu żywieckiego.

Pos. Mogilnickiego i Korola o rozpoczęcie robót inwestycyjnych.

Interpelacje wnieśli:

Pos. Szwed i tow. w sprawie regulacji rzeki Soły.

Pos. Kramarczyk i tow. w sprawie wykonania kanału pomiędzy Sołą a Macochą.

Pos. Kramarczyk i tow. w sprawie wprowadzenia w życie uchwały sejmowej w przedmiocie sprzedaży w naczyniach zamkniętych napojów słodzonych.

Pos. Buynowski i tow. w sprawie zwlekania z restauracją kościoła w Tuchowie.

Ks. Bohaczewski i tow. w sprawie nagłej potrzeby robót ochronnych na rzece Świcy.

Pos. Starucha i tow. w sprawie nieludzkiego obchodzenia się ze służbą rządcy dóbr Antoniego Tabęckiego.

Sprzedaż soli i pośrednictwo w pracy.

Z porządku dziennego odesłano sprawozdanie dodatkowe Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli o komisji solnej.

Następnie referował dr Pilat sprawozdanie Wydziału krajowego o projekcie ustawy o publicznych biurach pośrednictwa pracy i wniósł aby sprawozdanie to odesłano do komisji administracyjnej.

Pos. Jabłoński wnosi aby dla tej sprawy wybrać osobną komisję „dla spraw społeczno-politycznych“.

Pos. hr. Stanisław Stadnicki wnosi, aby komisja ta nosiła nazwę „komisji dla biur pośrednictwa pracy.

W głosowaniu uchwalono wniosek hr. Stadnickiego, inne wnioski upadły.

Motywowanie wniosków.

Pos. Kozłowski uzasadniał następnie swój wniosek o potrzebie wydania zarządzeń potrzebnych dla wykonania ustawy o regulacji rzek. Wniosek ten odesłano do komisji wodnej.

Pos. Żardecki uzasadnia swój wniosek o wydanie nowej ustawy łowieckiej, gdyż postanowienia obecnej wywołują zwłaszcza wśród włościan niezadowolenie.

Seminarjum rolnicze.

Pos. Cielecki uzasadniał z kolei swój wniosek o założenie kosztem kraju jednego seminarjum nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym, połączonego z internatem.

Przemysł wędlarski.

Pos. Trzecieski uzasadniał swój wniosek, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, żeby ten popierał zakładanie małych i średnich węglarń i otaczał tę gałąź przemysłu domowo-rolniczego podobną opieką, jak wyrób masła, któremu w tak krótkim czasie zdołano w handlu wytworzyć podobne stanowisko. Przedewszystkiem zaleca wnioskodawca Wydziałowi krajowemu, czyby się nie dało zaprowadzić w szkołach rolniczych i gospodyń wiejskich małych wędlarń, gdzie uczniowie i sąsiedzi poznawaćby mogli praktyczny i łatwy sposób marynowania i wędzenia mięsa. Dalej żąda, aby dyrektorowie szpitali, internatów i zakładów krajowych przy zakupnie wyrobów masarskich uwzględniali oferty mniejszych wędlarń, szkół gospodyń.

Pos. Stanisław Jędrzejowicz uzasadniał swój wniosek o zmianie ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych.

Izba przekazała wniosek komisji bankowej.

Pos Szajer uzasadniał dwa wnioski: a) w sprawie zakładania krajowych fabryk betonu; b) w sprawie ukrajowienia dróg: z Rzeszowa przez Strzyżów do Jasła i z Rzeszowa przez Głogów, Kolbuszowę, Majdan do Tarnobrzega.

Pierwszy wniosek odesłano do komisji gospodarstwa krajowego, drugi zaś do komisji drogowej.

Z kolei Sejm udzielił koncesji na pobieranie opłat mytniczych gminie w Gromcu od przewozu przez Wisłę i Radzie powiatowej w Buczaczu na drodze Buczacz-Potok złoty.

Następnie Sejm dokonał wyboru 8 członków wydziału gal. kasy oszczędności.

Wybrani zostali: dr Władysław Abraham, profesor wszechnicy, dr Stanisław Głąbiński, profesor wszechnicy, dr Jarosław Kułaczkowski, dyr. Tow. „Dniestr“, dr. Adolf Lilien, szef domu bankowego, Stanisław Niezabitowski, właściciel dóbr i poseł sejmowy, Eugenjusz Pierożyński, radca Wydziału krajowego, Jan Schulz, budowniczy, dr Zygmunt Skowroński, adw. krajowy.

Pos. Włodek uzasadniał wniosek nagły o udzielenie doraźnej zapomogi dotkniętej klęską powodzi ludności w powiecie bocheńskim. Po uchwaleniu nagłości wniosku przekazano go komisji budżetowej.

Na tem o godz. 1 min. 45 po południu zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na piątek godz. 10 rano.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 25-go czerwca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·25, Renta majowa 101·60, Węg. renta koronową 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 674·75, Akcje węg. 695·50, Akcje Anglobanku 276·—, Akcje Uniobanku 540·— Akcje Länderbanku 420·50, Akcje kolei państ. 704·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 337·50, Akcje tytoniowe 294·—, Akcje Alpiny 402·— Losy tureckie 107·25, Ruble 252·75.

Cukier (spokojnie) 17·10, spirytus (niezmieniony) 37·80 nafta niezmieniona.

Usposobienie: po początkowych realizacjach usposobienie silne, kursa już na lipiec.

Berlin 25-go czerwca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 215·40, Towarzystwo dyskontowe 186·40.

C. k. austryjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

ważnego od dnia 15-go czerwca 1902 r.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.33 **rano** pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 **rano** pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna: w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli), od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa: w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.23 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 **rano** pociąg mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.48 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 **rano** pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

9.05 rano pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.30 przed poł. poc. osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.42 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.47 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i do Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

11.00 przed poł. poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala: w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni: w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich doGrzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.27 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.34 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.36 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.40 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa. Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Now Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gor-lic; w Now. Zagorzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8.05 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 **wieczór** pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 **wieczór** pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

10.55 **w nocy** pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza a od 1 maja do 30 września i do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnemdo Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 **w nocy** pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.02 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; **połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic,** do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu: w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.36 „ „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.